

WISZA TYGODNIK SPORTOWY

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE
SPRAWOM WYCHOWANIA
FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

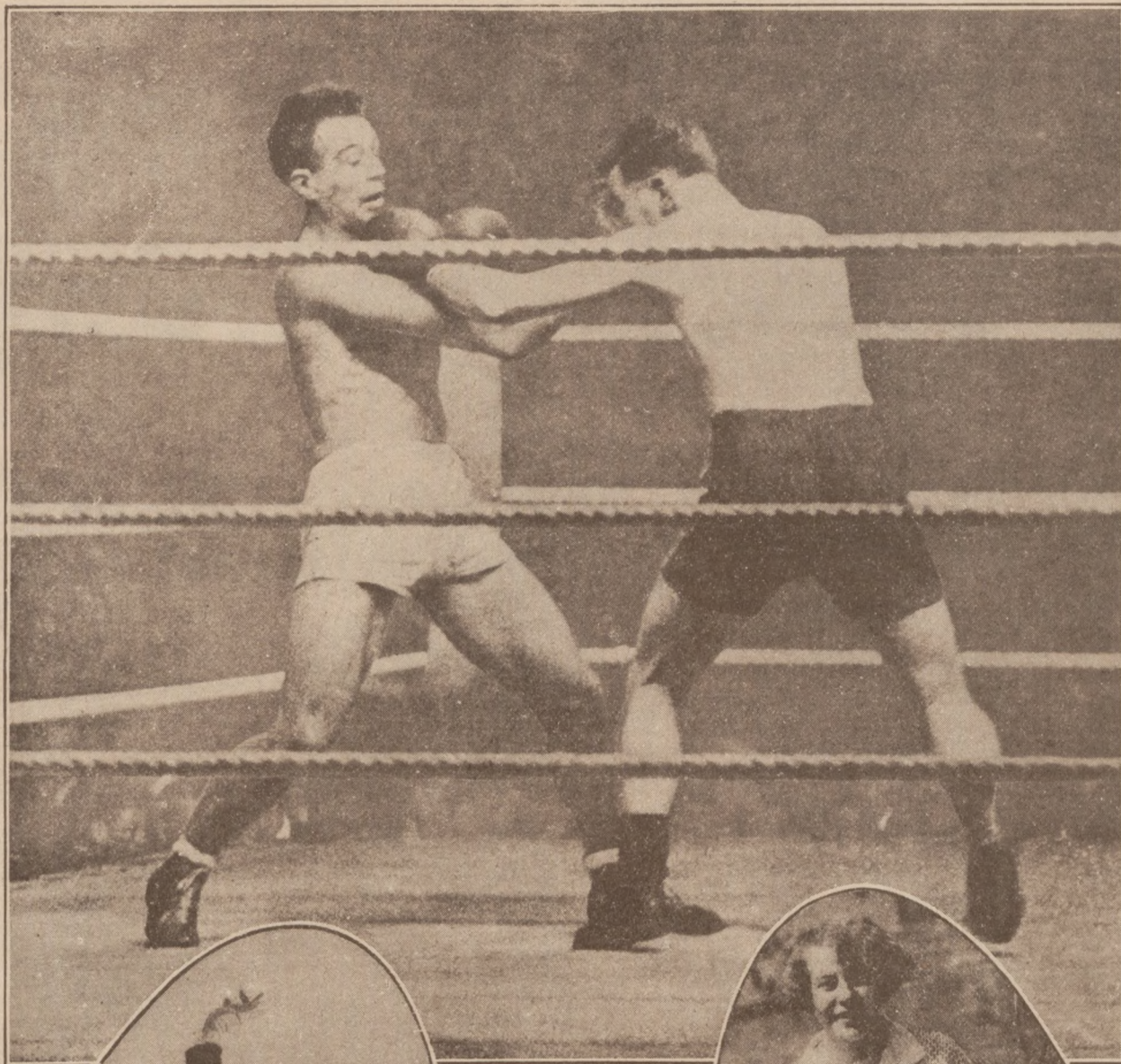


ROK I. N° II-III.

CENA 50 GR.

Sezon narciarski w pełni.

Brown bije Romeria, m. Francji w. półcięż. (na l.),



Po prawej str.
Martha Norelius (Ameryka),
mistrzyni olimpijska w pływaniu.



Po lewej str.
Howard Nicholson, słynny
łyżwiarz w St. Moritz.

Adres Redakcji:

Warszawa, Rymarska 6 m. 4
Tel. 193-69.

Czynna we wtorki i piątki
od 7—10 wiecz. i niedziele
od 4 — 6 p. p.

Adres Administracji

Warszawa, ul. Solna № 9.

NASZ TYGODNIK SPORTOWY

PISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Cena egz. 50 gr.

Do nabycia w kioskach
u sprzedawców gazet
i na dworcach kolejow.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ
w Warszawie Administracja
Solna № 9.
Księg. M. J. Freid i S-ka
Rymarska 16.

w Wilnie: Biuro Dzienników
Bergera, Franciszkańska 2.

PRENUMERATA w KRAJU:

Rocznie	zł. 16.—	Kwartalnie . . .	zł. 4.50
Półrocznie . . .	zł. 8.50	Miesięcznie . . .	zł. 1.60

Cena pojedynczego numeru 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

1 str.	250 zł.	1/4 str.	90 zł.
1/2 str.	140 zł.	1/8 str.	50 zł.
1/16 str.	30 zł.		

LWÓW A WYROK KRAKOWSKI.

Okręg lwowski przechodzi obecnie okres Walnych zgromadzeń klubów, rozmaitych sekcji, no i co najważniejsze magistratur sportowych.

Mamy już za sobą zgromadzenia Hasmonei, Pogoni, Lechji i całej falangi B. i C. klasowych klubów, których przebieg był spokojny, mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej naszych towarzystw sportowych, a nawet pogodnym i optymistycznym nastrojem owiany.

Wszystkie kluby przygotowywały się do zbliżającego się Walnego Zgromadzenia O. Z. P. N-u. Przypaść trzeba, że mimo nieuzasadnionych motywów przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zawodowstwa we Lwowie, mimo wprost ośmieszającego nasz sport piłkarski przebiegu Nadzw. Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N-u w Krakowie — zdawało się że przebieg dorocznego zebrania najwyższej magistratury dla sportu piłkarskiego we Lwowie będzie przecież zgodliwy, pogodny i nacechowany wspólnym frontem Lwowa.

I byłoby tak niezawodnie. Wszak odbywały się od kilku tygodni liczne konferencje całej lwowskiej „A” klasy z jednej strony i bloku „B” i „C” klasy z drugiej, co zapowiadało dojście do porozumienia już w przededniu Walnego Zgromadzenia. Delegaci „A” klasy opracowali szereg pożytecznych postulatów dla ruchu piłkarskiego w naszym grodzie, zrównoważono obsadę tek w Zarządzie i W. G. i D. L. O. Z. P. N-u, uwzględniono potrzeby B i C klasy, jednym słowem usunięto wszelkie tarcia i dysonanse.

Lecz niestety! Tak mozolnie i ciężkim trudem zbudowany gmach jedności i zgody runął pod wpływem zakulisowych poczynąń pewnych sfer i osób tutejszego świata sportowego, ukoronowanych nie-

słuchanym w dziejach całego sportowego świata, — wyrokiem władz krakowskich, inspirowanym jak wyżej wspominałem przez tutejszych menderów, wdrapujących się w szaty amatorstwa,

Wyrok krakowski W. G. i D. jest nie tylko lokalnym, ale wprost międzynarodowym skandalem sportowym, przynoszącym hańbę i kompromitację wyrokodawcom P. Z. P. Nowskim.

Chciałbym choć pobieżnie zaznaczyć opinię publiczną z genezą tego wyroku.

Otóż b. trener Hasmonei p. Kerr, wydany z klubu w lipcu ub. r. za liczne przekroczenia w klubie, jakoteż za czyny karygodne, kolidujące nawet z kodeksem karnym, postanowił zemścić się, — a licząc na łatwowierność, pobieżność i lekkomyślność naszych władz sportowych, był zdaje się — z góry pewny, że jego oszczerce, z palca wyssane, zarzuty skierowane przeciw najpoważniejszemu żyd. klubowi w Polsce, zdołają łatwo przekonać „opiekuńcze” krakowskie magistratury sportowe. I nie omylił się zaiste denuncjant i kalumniator wiedeński. P. Z. P. N. wysłał p.p. prof. Orzelskiego i dyr. Chocznera do Lwowa w charakterze komisji śledczej dla wyjaśnienia kwestji zawodowstwa wśród lwowskich klubów. Komisja ta przybyła znienacka dn. 28 listopada ub. r. przesłuchiwała niektórych graczy i kilku funkcjonariuszy obecnych i byłych zarządów tutejszych klubów, opierając się na donosach i doniesieniach poważniejszych na tle przegranych zawodów onegdajszych przymerzeńców.

Dochodzenia te prowadzone przez nie prawników, przytem do tak ważnego zadania nieprzygotowanych, opierały się na fałszywych przesłankach, a trwały ogółem nie całych 12 godzin. Wprawdzie

przybył w grudniu poraz wtóry p. dyr. Choczner, dla uzupełnienia materiału „śledczego”, lecz jak to sam p. Delegat oświadczył, przyjechał jedynie na żądanie p. inż. Christelbauera!

Sprawa miała po uzupełnieniu i przeprowadzeniu dochodzeń w całej Polsce przyjść na forum Nadzw. Waln. Zgr. P. Z. P. N-u w Krakowie. Jednakowoż politykujący aeropag piłkarski obawiał się skandalu i kompromitacji a chcąc ratować za wszelką cenę zachwiane pozycje rozmaitych swych prześów i dostojników postanowił zaszachować okręg lwowski, najstarszy i najpoważniejszy, uderza nań drakońskim wyrokiem, zapewne dla celów dyplomacji zagranicznej. Atak się atoli nie udał, gdyż wyrok ferowany przez W. G. i D. P. Z. P. N-u, na sportowców tej miary co p. inż. Tadeusz Kuchar i innych, których po większej części nawet nie przesłuchano — miast zrehabilitować polski sport footballowy w oczach zagranicy, kompromituje go z kretesem.

Uznanie za zawodowców Görlitza, Iłoweckiego i Mohry, grających dziś w barwach czołowych drużyn a nawet mistrza amatorskich Włoch, nie przyczyni się wcale w obliczu zbliżającego się Kongresu Fify w Rzymie, do zdobycia sympatii europejskich związków dla Polski. Nie zapominajmy, że na taki ryzykowny i nieobliczony krok nie chciał zdobyć się nawet jeden z najstarszych związków kontynentalnych, jakim jest związek Węgierski, który miał

pełne prawo ku temu, gdyż jak powszednie wiadomo kilkudziesięciu graczy węgierskich wyemigrowało i emigruje do klubów włoskich. Wiemy również, że związek Węgierski, acz prawdziwe zawodowstwo w całym tego słowa znaczeniu rozpanoszyło się w Budapeszcie, mimo to, nie decyduje się z tak lekkim sercem do cięć cesarskich naszych Krakowskich matadorów.

Lecz mylą się Krakowscy P. Z. P. Nowcy, jeśli sądzą, że ich zatrute strzały dosięgnąć mogą stanowczo czystszy od Krakowa, pod względem amatorsstwa, okręg lwowski. Zaatakowane kluby postanowiły wyjść raz z apatii i cierpliwej uległości wobec Krakowskich polityków i politykomanów. Walne zgromadzenie L. Z. O. P. N. uchwalił kategoryczny protest i votum nieufności Wydziałowi Ger i Dyscypliny P. Z. P. N-u, a wybór niezawodny tych dyskwalifikacją dożywotnią uczciwych i dobro sportu polskiego na oku mających sportowców będzie moralnym policzkiem wymierzonym Krakowskim wichrzycielom. Czas najwyższy, by Warszawa objęła agendy. P. Z. P. N-u i położyła kres synekurom z ul. Jabłonowskich w Krakowie. Oburzenie opinii publicznej Lwowa przeciw Krakowskim menerom jest najracjonalniejszą odpowiedzią na niesłychany i nieuzasadniony wyrok Krakowski.

Dawid Schargel.

L. RUDNIAŃSKI.

Wpływ Żydów na rozwój sportu wileńskiego.

Szlachetna rywalizacja w sporcie wileńskim wpłynęła dodatnio na całokształt jego rozwoju, — stała się czynnikiem najbardziej pobudzającym do pracy twórczej. Rywalizację tę spowodowali Żydzi.

Zaczęło się od lekkiej atletyki.

Na pierwszych zawodach, w r. 1921 wzięli udział lekkoatleci Makabi, którzy okazali się godnymi i nawet groźnymi przeciwnikami. W wielu też punktach byli zwycięzcami. Klęska, lub obawa klęski pociągnęła sportowców z innych klubów do pracy. A były to jeszcze wówczas całkiem inne czasy, i udział Żydów w sporcie był przez wielu traktowany, jako wypadek nie codzienny, a byli i tacy, którzy taką klęskę uważali nawet... za hańbę (!!).

Człowiek jest jednak istotą, która się do wszystkiego przyzwyczaja, to też, gdy wystąpiła

w szranki i drużyna futbolowa Makabi, nie przywiązywano do zawodów z nią większego znaczenia, niż do zwykłej rozgrywki towarzyskiej. Występ Makabi w futbolu zmusił jednakże wielu do raptownej zmiany poglądów o tej drużynie.

Nie będę się zastanawiał nad tem, co było w międzyczasie, lecz rzucę lepiej okiem na sport wileński w r. ub.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, iż rywalizacja na tle narodowościowym nie była nacechowana nienawiścią, ale na odwrót — przyczyniła się i doprowadziła do zgody i nawiązania dobrych stosunków między poszczególnymi klubami sportowymi.

Tempora mutantur! Obecnie już nikogo nie dziwi udział Żydów w sporcie i nie uważa, że hańbą jest ponieść klęskę od Żyda.

Droga do stworzenia dobrych stosunków pomiędzy sportowcami nie była krótka (1921-25), ale za to korzyści są już wielkie.

Żydzi spowodowali swym udziałem wzmoczoną pracę w sporcie wileńskim, przyciągnęli i zdobyli dla sportu nowe masy, i w dużej mierze przyczynili się do podniesienia poziomu sportu wileńskiego.

MAREK GARFINKIEL.

Dzieje sportu żydowskiego w Warszawie w okresie przedwojennym.

Powstanie pierwszych żydowskich organizacji sportowych w Warszawie datuje się mniej więcej od roku 1900. Był to okres rozkwitu reakcji rosyjskiej. W ówczesnych warunkach politycznych o utworzeniu zalegalizowanej organizacji sportowej i to jeszcze żydowskiej myśleć nie było można. Możliwe było tylko tworzenie kółek sportowych przy istniejących już Stowarzyszeniach.

Jedynym żydowskim stowarzyszeniem o względnie rozległym zakresie pracy społecznej było podówczas t. zw. „Stowarzyszenie Subjektów Handlowych wyznania mojżeszowego”. Przy tem to właśnie Stowarzyszeniu przed 25 laty powstał pierwszy żydowski zespół gimnastyczny. Kółko to istniało kilka lat i było dość liczne. Ćwiczenia wprawdzie były dostępne, tylko dla członków Stowarzyszenia i nosiły charakter bardziej swego rodzaju dolce far niente, tem niemniej, praca ta nie przepadła bez śladu i jak to się później okazało, była zaczątkiem żydowskiego ruchu sportowego.

Należy zaznaczyć, że Stowarzyszenie Subjektów Handlowych wyzn. mojż. było Stowarzyszeniem par excellence asymilatorskiem. Gdy podczas pierwszej rosyjskiej rewolucji w r. 1905 Stowarzyszenie to zostało rozbite, zlikwidowano również i tę jedyną żydowską organizację sportową. Lecz nie na długo...

Po kilku latach Stowarzyszenie to na nowo się organizuje, teraz wszakże jako Stowarzyszenie wybitnie socjalistyczne. Gdy przystąpiono znowu do utworzenia kółka sportowego, okazało się, że to nie jest już tak proste, jak się dotychczas wydawało. Okres rewolucyjny wywarł głęboki wpływ na psychikę młodzieży żydowskiej. Młodzież ta w znacznej swej części nie pozostawała więcej bierną masą, nabrała określonych przekonań politycznych i była podzielona na dwa obozy: socjalistyczny i narodowo-żydowski. Obozy te zwalczały się tak zajadle, że nawet na polu wychowania cielesnego współpraca tych dwu odłamów nie była możliwa, tembardziej, że wśród młodzieży socjalistycznej podówczas bardzo silne jeszcze były wpływy asymilatorskie.

Od tego czasu pęd młodzieży żydowskiej do sportu zaczyna torować sobie drogę jakby dwoma łożyskami. Z jednej strony młodzież socjalistyczna, oparta o Stowarzyszenie Pracowników Handlowych *); z drugiej — młodzież narodowa pozostawiona sama sobie. Młodzież socjalistyczna, dzięki stałemu subsydjum, otrzymywanemu od Zarządu Stowarzyszenia, utworzyła w końcu zespół gimnastyczny. Gorzej było z młodzieżą narodową. Nie mając żadnej organizacji i żadnego poparcia, nie była ona w stanie kółka takiego utworzyć. Nie pozostawało nic

innego, jak zapisywać się do istniejących wówczas w Warszawie prywatnych szkół gimnastycznych. Lecz nie było i to tak łatwe. Szkoły te były przeważnie zamaskowanymi gniazdami „Sokoła”, który wprawdzie w r. 1906 został przez rząd rosyjski rozwiązany, lecz nielegalnie istniał nadal. Zgłaszających się Żydów do szkół tych naogół pod różnymi pozorami nie przyjmowano. Tam natomiast, gdzie dla względów formalnych odmówić nie można było, i żydzi do szkoły zostali przyjęci, byli oni narażeni na niemożliwe szykany, przyczem zdarzało się nawet, że żydom podczas ćwiczeń niszczone w szatni odzież. Oczywiście, że w tych warunkach nawet najbardziej odpornych odchodziła chęć kontynuowania ćwiczeń.

Wypadki te nie mogły pozostać bez echa w społeczeństwie żydowskim. W okresie tym spotykamy się poraz pierwszy z wysiłkami, czynionymi zarówno przez sfery narodowe żydowskie, jak i przez sfery asymilatorskie, a zmierzającymi do zorganizowania i zalegalizowania żydowskiego stowarzyszenia sportowego.

Promotorem młodzieży narodowej był Dr. Lejpuner. Zabiegał on energicznie u władz o pozwolenie na zorganizowanie stowarzyszenia sportowego, lecz jak to było zresztą do przewidzenia, wysiłki jego żadnego skutku nie odniosły.

Jednocześnie i w sferach asymilacji żydowskiej powstała myśl utworzenia żydowskiego stowarzyszenia sportowego. W sprawie tej zabiegali usilnie b. p. Dr Kraushar, B. Lauer i wielu in. Odbyto cały szereg zebrań. Na zebraniach tych rozważano przede wszystkim, czy utworzenie żydowskiego towarzystwa sportowego będzie objawem separatystycznym, czy też nie. Charakterystyczne słowa padły na jednym z posiedzeń z ust jednego z luminarzy asymilacji, który był za utworzeniem takiego stowarzyszenia. Wyraził się on mniej więcej w sposób następujący: *„Gdy myśmy byli młodzi, nasze uczucia patriotyczne nie przeszkadzały nam utrzymywać łączność z żydostwem; nasze dzieci, jak to niestety wszędzie stwierdzam, dlatego, że są patriotami — nienawidzą żydów”*. Z tych względów był za utworzeniem środowiska, gdzie młodzież ze sfer asymilacji stykałaby się z młodzieżą żydowską, poznawałaby ją i wywierałaby na nią wpływ. Niemniej charakterystycznym jest i to, że mówiąc o młodzieży żydowskiej, miano na względzie wyłącznie młodzież ze sfer ortodoksyjnych. Lecz i tu wszelkie zabiegi do niczego nie doprowadziły, gdyż potentaci asymilacji, do których należało ostatnie słowo, zdecydowali, że utworzenie żydowskiego towarzystwa sportowego będzie jednakże objawem separatystycznym.

(D. c. n.)

L. RUDNIAŃSKI.

Lekka Atletyka w Polsce w 1925 roku.

Poolimpijski rok 1925 mamy już za sobą. Stał on we wszystkich gałęziach sportu pod znakiem poprawy stylu i formy naszych zawodników i korzystania z nabytych w Colombes praktyk i wiadomości.

Szczególnie w lekkiej atletyce dało się zauważyć obok wzrostu ilości, podniesienie się formy czołowych zawodników, mistrzów i olimpijczyków.

Przyjrzyjmy się więc bliżej poszczególnym działom lekkiej atletyki.

Otóż w stumetrówce po ciągłych 11.1 i dwuletnich 11.0 przekroczyliśmy już w osobie Szenajcha jedenastkę; obecny rekord (10.9) jest w stosunku do Europy Zach. nawet dość przyzwoitym. Na tym samym dystansie osiąga 11.0 — Rothert, natomiast 11.2 — Dobrowolski, Weiss, Balcer, Król (Sobieszyn), a jeszcze kilkunastu osiąga poniżej 11.8.

Na 200 mtr., chociaż nie przekroczyliśmy w r. bież. 23", (w r. ub. trzech — Weiss, Szenajch, Korolkiewicz uzyskali czasy 22. 7-8-9.) jednak już 12 zawodników uzyskało czasy niższe od 24. 9, a tylko 3-ch: Szenajch, Weiss i Rothert po 23 z ułamkami. Na 400 poprawił swój rekord zeszłoroczny o 0,8 sek. — Weiss, zrównał dawny rekord — Rothert. Blitzer ze Śląska osiągnął 52.8, a jeszcze dziesięciu 53.4 — 55.9. W biegach na 800, 1500 zwyciężali zwykle na zawodach otwartych dla wszystkich te same asy. Wytworzyła się tu czołowa grupka średniodystansowców. Kostrzewski osiąga na 800 — 1.59. Historia 2 minut na tym dystansie podobna była do 11" na setce.

Malanowski, Szwarz, Kawa, Foryś, Loeve, Ołdak, Jabłoński oraz Halicki osiągają czasy nie gorsze do 2.12. Na 1½ klm. bije rekord Foryś. 01.8", gorszy czas uzyskuje Kostrzewski, pomiędzy 4.19 — 4.21 osiągają Łukaszewicz, Centkiewicz, po 4.24 — 4.30 Freyer, Kawa, Malanowski, Halicki. Bardzo wielu osiąga czasy 4.36 — 4.40.

Dłuższe dystanse należą ostatnio do Łukaszewicza, rekordzisty na 3 i 10 klm. 5 klm. należały do Freyra. Na dystansach tych wytworzyła się grupka najlepszych, składająca się z Łukaszewicza, Szelestowskiego, Freyera, Centkiewicza, Salka i innych.

Z „plotkarzy”, na 110 mtr. najlepsze wyniki osiągnęli: Trojanowski, wszechstronny Cejzik (po 17.2). Bielecki z A. Z. S. osiągnął 18.3, a reszta w liczbie kilkunastu 19 — 20.2.

Na 200 biegali z powodzeniem Korolkiewicz II, no i mistrz Kostrzewski, który na 400 zdołał przekroczyć minutę. Korolkiewicz ma na 400 — 60.2, Halicki 63.3 zaś Kawa, Trojanowski, Ziffer i Wieczorek z Wilna 65—67.

4×100. Rekord w tej sztafecie postawiła Polonia 45.4. O sekundę gorszy czas ma A. Z. S. Jeszcze 7 sztafet przekroczyło 49"

Co do skoków, to wdał przedstawia się już nienajgorzej. Nie mamy jeszcze prawda, możliwości poszczycić się skokami „chociażby” siedmio-metrowymi, lecz za to 6 mtr. przestało być rzadkością. Dobrowolski i Nowoselski przekraczają 6.60, Cejzik, Wasiak, słazacy: Sowa i Leove — 6.40, a jeszcze 24 przekracza 6 mtr.

W skoku wzwyż już 3 lata „siedzimy” na tych samych 176, a ostatnio tylko 170 daje się przekroczyć. Na mniej więcej równym poziomie są Gruner, Cejzik. Frysztyn (à 170), Trojanowski (169), Maciaszczyk (Ł. K. S.) i Mierzejewski (Wilja) (po 168), a jeszcze 9-ciu przekracza 160. Więć widoki są.

W skoku o tyczce na równym prawie poziomie są Adamczak (360), Rzepka (354). Konkurencja ich może przynieść dobre wyniki. Także do lepszych zaliczyć można Gilewskiego (332), Majtkowskiego (Sokół Bydgoski) (327) Forreitera (Slavia-Ruda na Śląsku 325). Przekroczyli jeszcze 3 mtr. Wieczorek z 3 p. sap. Wilno (310), Kowienicki z Sokoła Krakowskiego (305).

W trójskoku przodowali Cejzik, Rykowski. Konkurencja ta, mało popularna, została już przez P. Z. L. A. skreślona z mistrzostw państwowych i okręgowych.

Co do rzutów to w dysku bezwzględnie najlepszym jest Cejzik, po nim b. mistrz Szydłowski, nast. Wieczorek. Również do lepszych zaliczyć można Barana, Urbaniaka, Cybulskiego, Rischkego i Nawojczyka, mających rzuty sięgające 35—37 mtr.

W oszczepie przoduje Gruner, który zdołał wreszcie urwać palmę pierszeństwa Szydłowskiemu.

Ogółem przekracza 40 mtr. — 19-tu. 45 mtr. — 8. Na śląsku Dyrda osiąga 4897 zaś Stoszek 4750, Urbaniak ma 4737, Dobrowolski 4644, Cybulski 4565, Ostrowski 4545, a Wasiak 4563..

W kuli przodują Cejzik i Baran. Jedenastkę przekraczają Rischke, Urbaniak Szydłowski, Nawojczyk i Buchała.

W rzutach oburącz jest najlepszym Szydłowski.

Mówiąc o lekkiej atletyce nie można pominąć zagranicznych występów Grunera i Szydłowskiego, dzielnie reprezentujących lekką atletykę polską w Paryżu i Londynie, a tembardziej nie można pominąć sukcesów p. Konopackiej w Brukseli. (O lekkiej atletyce kobiecej innym razem.)

Czytajcie i rozpowszechniajcie
Nasz Tygodnik Sportowy.

Dr. ADAM GRABER.

Znaczenie higieniczne ćwiczeń cielesnych.

(Dokończenie).

Wszelkie ćwiczenia można sprowadzić do jednej lub drugiej grupy. Niektóre jednak ćwiczenia stanowią mieszaninę ruchów jednych i drugich np.: wiosłowanie.

Największą zaletą ćwiczeń sztucznych jest zwiększenie pracy mięśniowej. Czynią one osobnika bardziej mocnym i zwinnym, niż jest z natury—to też służą one do wyrobienia jednostek wybranych pod względem siły, zręczności i ruchliwości. Ich najważniejszą bodaj wadą jest to, iż wymagają one wielkiej wytrzymałości i cierpliwości od ćwiczącego, dlatego też częstokroć ludzie szybko zniechęcają się. Wielu autorów sądzi że winą tu jest system gimnastyki — lub też ćwiczący są zbyt słabi.

Spostrzeżenia osobiste przekonały mnie, że najbardziej doniosły wpływ ma tu usposobienie ćwiczącego z jednej, a inteligencja instruktora z drugiej strony.

U rozpoczynających ćwiczenia należy przede wszystkim zwracać uwagę na rozwój zręczności i odwagi; siłę wyrabiać należy tam, gdzie zręczność i odwaga osiągnęły już znaczny poziom. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że rozgraniczanie takie jest niemożliwe, ponieważ wiele ćwiczeń wymagających zwinności przy ich zastosowaniu, wymagają i siły. Jednakże rozgraniczenie to jest zupełnie naturalne i winno być myślą przewodnią wszędzie, gdzie są stosowane ćwiczenia fizyczne. Przy ćwiczeniach, wymagających zręczności — bezprzecnie potrzebna jest i siła, ale wymagana jest ona zupełnie inaczej, niż to ma miejsce w tych ćwiczeniach, które dążą wyłącznie do rozwoju siły.

W pierwszym wypadku wymagany jest szereg następujących po sobie silnych, lecz krótkotrwałych wysiłków mięśniowych, które występują w pewnej kolejności i obejmują jedną grupę mięśniową za drugą. Później następuje pauza i odpoczynek. Przy ćwiczeniach kształcących siłę przeciwnie, odpowiednie grupy mięśniowe ulegają napięciu na dłuższy czas, — albo do osiągnięcia pewnego celu, lub też do zmęczenia mięśnia. W tym miejscu podkreślić należy, że ćwiczenia siłowe są zupełnie zbędne jeśli chodzi o ich zastosowanie w wieku młodym, gdyż nie zmierzają one do celu. Nadzwyczajna siła fizyczna nie jest bynajmniej skutkiem wcześniej rozpoczętych ćwiczeń, lecz wynikiem spokojnego rozwijania przyrodzonego daru.

Zresztą higiena niema bynajmniej na celu z silnych i zdrowych uczynić jednostki fenomenalne, lecz przeciwnie, ze słabych i chorowitych uczynić silnymi i zdrowymi. A wszak ci słabi stanowią przeważającą większość społeczeństwa.

Jeżeli przejdziemy do sprawy, kiedy należy rozpocząć ćwiczenia u dziecka, to różni autorzy rozmaicie proponują. Jedni uważają za wskazane gimnastykę bierną już u oeska, inni twierdzą, że należy rozpoczynać ćwiczenia nie wcześniej, niż w piątym roku życia. Co się tyczy systemu ćwiczeń, to uważam, że jedynym racjonalnym systemem jest gimnastyka naturalna, którą dzieci winny uprawiać i w wieku szkolnym. Do lat 15-u w programie ćwiczeń cielesnych winny znaleźć miejsce li tylko gimnastyka naturalna i gry. Gry są to ujęte w pewne reguły kombinacje ruchów z liczby tych, które wykonać potrafi każdy bez przygotowania, przyczem zawsze znajdzie możliwość wykorzystania swej siły i zręczności.

Przed 100 laty jedynym systemem gimnastyki szkolnej były gry (zachowała to po dziś dzień Anglia). Liczba gier jest dość znaczna, sięga bowiem kilku setek, tak, że kierownik ma rozległy wybór oraz możliwość doboru gier według upodobania. Pomijając zadowolenie, stanowią one bardzo rozumnie ułożone ćwiczenia. Rozognione twarze, szybki oddech są znamiem szybkiego krwioobrotu i wzmożonej akcji oddechowej.

Celem higieny jest właśnie to uogólnienie skutków ćwiczenia,—nie zaś rozwój mięśni.

W miarę wzrostu osobnika, (t. zn. od lat 16) można już wprowadzać do rozwoju fizycznego sporty, gimnastykę, wioślarstwo, pływanie. Pływanie ma szczególne znaczenie w rozwoju fizycznym, gdyż działa specjalnie na układ oddechowy. Aby utrzymać się na wodzie należy zmniejszyć swój ciężar gatunkowy. Osiągamy to przez głębokie oddychanie, przyczem wydech jest minimalny tak, że w płucach stale pozostaje pewna ilość powietrza, przyczem w miarę treningu zapas ten stale wzrasta. W tym celu mięśnie oddechowe nie zwalniają zupełnie swego napięcia, pozostając stale w pracy, a to stanowi dla nich ćwiczenie wyjątkowe. Następstwem takiego ćwiczenia mięśni oddechowych jest rozszerzenie klatki piersiowej. Nie miejsce tu oczywiście abym pozwolił sobie analizować w ten sposób wszystkie rodzaje ćwiczeń. Powiem ogólnie. Dobre są wszelkie ćwiczenia wymagające pewnego zasobu pracy mięśniowej, jeśli jest ona przytem równomiernie rozdzielona na wszystkie mięśnie ciała.

Dla tego też, z punktu widzenia higieny, należy odrzucić wszelką specjalizację i, aby uzyskać harmonijny rozwój ciała, trzeba uwzględnić w wychowaniu fizycznym wszystkie dziedziny sportu.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

List z Jerozolimy.

2-go stycznia odbył się w Jerozolimie mecz pomiędzy ang. wojsk. klubem sp. „Sarafent“, a reprez. Jerozolimy. Skład Jerozolimy: Stoks (Hasmonea) (Adams kl. lotn.) Mieban (kl. lotn.) Zineberg (Hasmonea) Elenael (kl. lotn.) Prosser (Hasmonea) Martin (kl. lotn.) Shaw (kl. lotn.) Razi (Hasmonea) Leath (kl. lotn.) Blaesley (kl. lotn.) Grę rozpoczynają goście z Sarafentu. Pomimo obustronnych wysiłków gra jest jednak nieciekawa, gdyż silny wiatr, jaki wiał w stronę bramki reprezentacji jerozolimskiej, nie sprzyjał gościom z Sarafentu, którzy nie byli w stanie rozwinąć w pełni swej umiejętności. Mecz ten po 30 minutowej grze został zakończony z wynikiem 4:0 na korzyść gości, którzy zawdzięczają swe zwycięstwo tylko niesprzyjającym warunkom pogody. Reprezentacja Jerozolimy w tym samym składzie rozegra prawdopodobnie zawody z jugosłowiańskim klubem „Hayduk“, bawiącym obecnie w Egipcie.

Jerozolima, 5-go stycznia 1926 r.

Boruch Wardi.

List z Wiednia.

Zawody p. nożnej między Rapidem a Sportklubem, zgromadziły jak na 10^o mróz, 16000 widzów w Hütteldorfie. Zgromadziło się zaś tyle dlatego, że był to jedyny mecz o mistrzostwo, na które nasza publiczność sportowa i niesportowa tak chętnie i tłumnie uczęszcza. Rapid pokonał po pięknej walce Sportklub 5:2 (4:1). Zaczyna grę Rapid, uzyskując zaraz w 1 minucie kornera, którego jednak pewnie z nadmiaru wzruszenia Kirbes strzeliłw aut. To, pierwsze niepowodzenie cokolwiek zachęca Sportklub który zaczyna atakować. Niestety wszystkie ataki i wypadki kończą się na obrońcach, lub zostają zlikwidowane przez Janczika. W 8 mint. lewoskrzydłowy Rapidu Wandrak, odebrawszy piłkę Wiedmanowi, ciągnie na bramkę, centruje, a nadbiegający Wesseli pakuje ją szpicem do siatki. Rozpaczliwe wysiłki Sportklubu zostają uwieńczone pomyślnym skutkiem i w 18 m. Pillwein stawia wynik na 1:1. Ale krótka radość. Po haniebnym przestrzeleniu karnego przez Tillweina, Sportklub puchnie zupełnie. Korzysta z tego Rapid i w 27, 30 i 33 strzela trzy bramki przez Wessellego i Hoffmana. Po przerwie zdobywa Rapid w 6 m. 5 bramkę przez Wesselika, z centry Wandraka, na którą odpowiada Sportklub 2 bramką w 17 m. przez Hössa. Wynik ten 5:2 dla Rapidu, mimo obustronnych wysiłków, został już do samego końca niezmieniony.

Również interesującym było towarzyskie spotkanie Hakoahu z W. A. Cem, które zakończyło się wygraną biało niebieskich w stosunku 3:2 (3:1). Przy wybitnej przewadze b. mistrza Austrii, jedynie dzięki pechowi i niezdecydowaniu pod bramką, W. A. C. zeszedł z boiska z ładunkiem 3:2. Pierwszą bramkę zdobywa w 11 m. Schwarz, ominąwszy Feigla. 17 m. przynosi róg dla W.

A. C-u, który bity misternie przez Hubera zamienia Kainz na bramkę. Lecz już w 6 minut potem piękną 40 metrową bombą, zdobywa Eisenhoffer 2 gola, a w 43 m. z zupełnie niespodziewanego wypadu Häuslera, uzyskuje Hakoah 3 bramkę. Po przerwie czarno-czerwoni przechodzą do ofensywy i nawet poważnie gniotą biało niebieskich, którzy jednakowoż porządnie murują bramkę. Jednak w 25 m. Kainz wykorzystawszy nieporozumienie między Goldem a Fabianem, ustala ostateczny wynik na 3:2 Rogów 5:4 dla Hakoahu. Widzów 5000.

W czasie meczu zdarzył się tragiczny wypadek na boisku. Mianowicie Puschner środkowy pomocnik W. A. C-u, który na meczu z Hiszpanią 2 lata temu, wskutek zderzenia się, utracił oko, na mecz dzisiejszy został od czasu swej choroby poraz pierwszy wystawiony. Nie był to jednak zbyt fortunny występ, gdyż w 20 m. 1 połowy gry, zderzył się z własnym towarzyszem gry Schloserem w podskoku o piłkę, tak mocna, iż obu w stanie dość ciężkim musiano wnet odwieść do szpitala. Najmniej stosunkowo, bo tylko 2000 osób było na meczu Wacker-Admira 5:2 (2:2). Mecz ten szczególnie po przerwie był pod znakiem wybitnej przewagi Wackeru nad Admirą. Bramki dla Wackeru zdobyli: Rappan 2, Kuthan 2 i Parowsky, w tem jedna z karnego po przerwie, wyegzekwowana przez Kuthana. Dla Admiry: Runge i Siegl.

Z innych meczów na wymienienie zasługują jeszcze, zwycięstwa drugoklasowych drużyn nad pierwszoklasowymi, a mianowicie: B. A. C — Floridsdorf 3:1 (1:0), Donau — Rudolfshügel 5:2 (3:1), słabe zwycięstwo Herthy nad drugoklasowym Internationalem 4:3 (1:1) przy przewadze drugoklasowych, oraz Simmering — Neubau 8:1 (4:0).

Pozatem odbyły się zawody o mistrzostwo Austrii w biegu dla pań i w jeździe parami. Jak było zgóry do przewidzenia, w biegu dla pań zwyciężyła mistrzyni świata Herma Jaross — Szabo (290, 8 p., nota 5), a w jeździe parami, para Herma Jaroso — Szabo i inż. Wrede (11, 45 p.).

Wiedeń, 10-go stycznia 1926 r.

„ene“.

Czechosłowacja.

NARCIARSTWO

7-go Stycznia odbyły się zawody w starym Smokowcu, zawody międzynarodowe, w narciarstwie, które stały na dosyć wysokim poziomie, aczkolwiek nie obsadzone zostały przez wybitnych zawodników zagranicznych, czeskich i węgierskich, wykazały jednak zdecydowaną wyższość sił krajowych. Na szczególną uwagę zasługuje zwycięstwo Henryka Mückenbruna członka Ż. K. S. Jutrzenka (Kraków), który w biegu na 18 km. uzyskał wynik 1 g. 27 m. dalsze wyniki następują: Thern A. (H. D. V. Czechy 1 g. 28 36 s. 3) Schiele K. (S. N. T. T. Zakop.) 1 g. 29 m. 24 s. 4) Kuraś J. (S. N. T. T. Zakop.) 1 g. 29 m. 25 s. 5) A. Zamoyski (S. N. T. T. Zakop.) 1 g. 29 m. 34 s. 6) A. Rozmus (O. N. S. Zakop.) 1 g. 30 m. 37 s. 7) Kądziółka (S. N. T. T. Zakop.)

H O K E Y

Reprezentacyjna drużyna czeska wyjechała do Davos, gdzie się odbędzie walka o tegoroczne mistrzostwo Europy w Kanadyjskim hokey'u.

P I Ł K A N O Ż N A

Sparta wróciła z tournée po Portugalji i Hiszpanji, gdzie rozegrała 7 match'ów, z tego 5 wygranych i 2 nierozegrane. Zwyciężyła Benfica S. C. Lisboa 5:1, mistrza Portugalji S. C. Lisboa 3:0, A. C. Bilbao 0:0 i 2:1 mistrza Hiszpanji, Barcelonę 7:2, (pierwszym razem 2:2).

10. I. grała w Paryżu z „Red-Star” osiągając olbrzymi sukces w postaci wyniku 11:3 (5:1), 16. I. w Zurychu z „Grashoppers” 7:2 i 17. I. w Zurychu z „Joung-Fellows” 3:1.

Reprezentacyjna drużyna Peru, która zupełnie nie ustępuje w niczem urugwajskim kolegom udaje się na wiosnę tego roku na tournée po Europie. 1 maja gra w Pradze ze Spartą.

Wiedeński „Slovan” odniósł w ostatnim tygodniu w Pradze 3 zwycięstwa, mianowicie nad amatorskim teamem, Vrsovicami i Slavią, którą pobił w stosunku 7:3.

Praga Czeska, w styczniu 1926 r.

Norbert Erteschik.

Szwajcaria.

HOKEY NA LODZIE.

St. Moritz — Reprezentacja Medjolanu
8:2

Angielska drużyna London Lions—Oxford University
5:0

WIOŚLARSTWO.

Mistrzostwa Europy na rok 1926 rozegrane będą od 21 — 22 sierpnia w Portugalji w miejscowości Kuracynej w drodze do Lizbony do Porto, Pigueira da Poz.

P I Ł K A N O Ż N A.

W ostatnią niedzielę rozegrane były u nas dalsze mecze o mistrzostwo Szwajcarii.

W Zurychu odprawiła jedna z czołowych drużyn tego miasta Young Fellows swego przeciwnika F. C. St. Gallen bijąc go w stosunku 9:1!! Inna znowu drużyna Grasshoppers pobiła nieznacznie F. C. Winterthur 1:0.

W Bernie bawił F. C. Nordstern (Bazylea) przegrywając do B. S. C. Yonng Boys 1:2.

Bazyleę odwiedził F. C. Bern wygrywając do B. S. C. Old Boys 2:1. Duże nadzieje do zdobycia pucharu mistrzostwa mają kluby: Grasshoppers (Zurych), Young Boys (Bern), Servette i F. C. Etville (Genewa).

Te cztery zespoły należą do najlepszych w Szwajcarii. Gra ich stoi na bardzo wysokim poziomie.

Neuhausen, w styczniu 1926 r.

Władysław Dutlinger.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń.

Hakoah — W. A. C. 3:2 (3:1). Rapid—Sportklub 5:2 (4:1). Wacker — Admira 5:2 (2:2). B. A. C. (II liga) — F. A. C. 3:1 (1:0). Hertha — International 4:3. 5:2. Simmering — Neubau 8:1 (4:0). Zawody o mistrzostwo: Simmering — Neubau 8:1 W. A. C. — F. A. C. 3:1 Hertha — International 4:3. Donau — Rudolfsbügel 5:2. Wacker—Admira 5:2. Hakoah — Slavia 3:1 (1:0).

Paryż.

Sparta (Praga) — Red Star 11:3 (5:1).

Bordaux.

Amateurs (Wiedeń) — Stade Bordelais 5:2. Amateurs S. C. La Batiede 8:1.

Kolonja.

S. C. Helsingborg — team Kolonji 4:3.

Praga.

Team zawodowców — team amatorski 4:2 (3:0)

Niemcy.

I. F. C. Nürnberg — Schwaben (Augsburg) 1:1. S. V. Fürth — Wacker (Monachjum) 4:3. S. T. V. Fürth — München 1860 3:1.

Turyń.

Reprezentacja Włoch — Nemzeti (Budapeszt) 3:1. Kerület — Pro Patria 1:0. Nemzeti — Inter- naples 4:1. Sombathely F. C. Gerona 4:2. Alesandria — Nemzeti 4:1.

Dawos.

Międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w hokey'u na lodzie dały w 1 dniu wynik: Belgja — Hiszpanja 5:0 (4:0), Anglja — Włochy 8:1 (4:0). Austria — Polska zawody towarzyskie 13:1 (6:0). Honorową Bramkę strzelił Tupalski. W drużynie austriackiej występował słynny kanadyjczyk Wattson.

Szermierze wied. Hakoahu zwycięściami w Pradze Czeskiej.

Rozegrane w Pradze w dniu Trzech Króli zawody szermierze udały się nadzwyczajnie. Zawody zorganizowała Slavia. Wzięły w nich udział: Slavia, Hakoah (Wiedeń) i V. A. C. Budapesztu. Trójmatch szpady, floretu i szabli dał wyniki: Hakoah (Wiedeń) 9 pkt., Slavia (Praga) 7 pkt. i V. A. C. z (Budapeszt) 5 pkt. Hakoah wygrała nagrodę wędrowną w postaci figury szermierza. Poszczególni uczestnicy turnieju otrzymali medale pamiątkowe. Kolegium sędziów prowadził mjr. Dworzan. W roku przyszłym zawody odbędą się w Wiedniu, gdzie Hakoah będzie bronił zdobytej nagrody.

Dr. Gotfried, Farkas, Lion i Sztrauss—szermierze Wied. Hakoahu zdobyli nagrodę wędrowną w Pradze dla barw swego klubu dniu 6 stycznia 1926 r.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

L W Ó W.

Wczesna zima zaskoczyła sportowców Lwowa. Niejeden marzył jeszcze o sukcesach w piłce nożnej lub lekkiej atletyce, aż tu rozczarowanie, lecz stanowczo, miłe rozczarowanie. Choć nieprzygotowani na, tak rychłą śnieżną i mroźną zimę, w kilku dniach, ba! w kilku prawie godzinach zdołaliśmy opanować zimę, notabene opanować pod względem sportowym. Zawily się okoliczne wzgórza narciarzami seniorami, juniorami i najmłodszymi adeptami „desek”; dwa tory łyżwiarskie uginają się pod ciężarem setek, a nawet tysiące łyżwiarzy, a znany z przed wojny wspaniały tor saneczkowy. Kisielki ma być w krótkce eksploatowany przez towarzystwo ukraińskie.

Przejdźmy do szczegółów.

Sport narciarski zapowiada się u nas ze wszech miar wspaniale. Na czele kroczą Czarni, których sekcja otworzyła kursy dla starszych i początkujących; nie próżnuje też Pogoń i Lechja tak, że spodziewać się należy sukcesów ze strony wszystkich zawodników w tegorocznych mistrzostwach tembardziej, że wkrótce wzbogacimy się o wspaniałą iście europejską skocznię tu we Lwowie. Lecz najpomyślniej ma się łyżwiarstwo, ten tak sympatyczny zdrowy i łatwy sport, cieszący się uznaniem wszystkich warstw społeczeństwa od maluczkich aż do najstarszych rokuje w tym sezonie wspaniałe wyniki. Sztuczna i szybka jazda ma już u nas znakomitą tradycję. To atoli nie jest wszystko, gdyż dzięki inicjatywie Lechji, która znać w sportach zimowych chce poważnie zrekompensować słabsze wyczyny letnie, zorganizowały wszystkie prawie kluby lwowskie sekcje hokeju kanadyjskiego na lodzie. Mówiono — zrobiono.

Lechja, Czarni, Pogoń, Hasmonia, A. Ż. S. i Dror zorganizowały okręgowy związek hokejowy, wylosowano mistrzostwa i już je rozpoczęto. Bez wielkich dyskusji, bez długich konferencji, bez przelewania z próżnego w próżne wzięto się do pracy, dzieło rozpoczęte i tuszymy, że da nam prawdziwy sport!

Już sam fakt, że tutejsze kluby sportowe nie zapadły, jak dotychczas bywało w sen zimowy, zasługuje na pochwałę; okoliczności wśród jakich wzięto się do pracy, entuzjazm sportowców, gorliwość kierowników nastraja wszystkich optymistycznie.

Równocześnie pracują kluby nad organizacją, reorganizacją, walnymi zgromadzeniami. Konferencje i konwentikle wypełniają program pracy przygotowawczej do sezonu wiosennego. Nad wszystkim góruje kwestja profesjonalizmu, a raczej pseudoamatorstwa, wywołane oszczerczą kompanją zagranicy, niedyplomatycznymi enuncjacjami pezetpeenowskich dyplomatów i badane przez Komisję. Czekamy na decyzję powołanych czynników. Nie chcę wyprzedzać, ani rozstrząsać narazie tej kwestji. Po decyzji P. Z. P. Nu, a raczej tagoż nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, powrócę do tej kwestji w obszernym artykule.

Dawid Schargel.

L U B L I N.

Na czoło okręgu lubelskiego wysuwają się dwa kluby A-klasowe: Lublinianka i W. K. S. Pierwszy wykazał w ubiegłym sezonie pomimo ogólnego bezwładu prawie najżywszą działalność, co poniekąd należy przy-

pisać sprężystości prowadzonej organizacji, oraz poparciu finansowemu miejscowego społeczeństwa.

W. K. S. rokuje nadziei na przyszłość dzięki uzyskaniu świetnego parku sportowego.

Klasę B. reprezentuje jedyny w Lublinie klub żydowski, istniejący jako sekcja piłkarska przy Tow. Gimnast. „Hakoah”.

„Hakoah”, znajdując się w sprężystych rękach zaśluzonego, długoletniego swego prezesa p. H. Nisenbauma, propaguje ideę wychowania fizycznego wśród szerokich warstw żydowskich Lublina. Z każdym dniem wzrasta liczba członków. których w chwili obecnej liczy Tow. około 600.

Sekcja piłkarska Hakoahu, której duszą i gwiazdą jest p. Szterenfinkiel pracuje z iście amerykańską energią. Własną pracą zdobyła sobie sekcja piłkarska plac pod boisko, które znajduje się w stadjum budowy. Piłkarze żyją nadzieją że „kopać” na własnym boisku będą już mogli w przyszłym sezonie.

Niemniej pracuje się w T-wie nad uporządkowaniem stosunków wewnątrzno-organizacyjnych i finansowych

Walne zgromadzenie, które się odbyło w ubiegłym tygodniu wyraziło swoje uznanie Zarządowi.

Ten krótki szkic naszego „podwórka” wykazuje, że coś jednak dla sportu w Lublinie się robi i mimo że o nim głucho w Polsce, to jednak pomału się wyrówna dystans, dzielący go od poziomu innych wielkich centrów sportowych Polski.

Edward Brodt.

Ł Ó D Ź.

Ogólny krajowy kryzys, najwięcej może daje się odczuwać w Łodzi.

Łódź, która zawsze cieszyła się największą frekwencją publiczności, obecnie przestała się interesować sportem. Nic też dziwnego, że i sport łódzki podupadł. Przy końcu sezonu tegorocznego, kluby łódzkie, a przeważnie B. i C. klasowe, stanęły nad przepaścią. Nawet A kl. kluby zamknęły sezony ogromnym deficytem.

Obecnie w Łodzi dużo się mówi o fuzjach różnych kl. sp. I tak: na samym początku miały się wszystkie Żydowskie kl. sport. połączyć, narazie jednak nie widać rezultatów, lecz pono ma się Kadimah łączyć z Samsonem, a Hasmonia z Hakoahem. Połączenia Kadimah-Samson wpłynęłoby dodatnio na rozwój obydwóch klubów, a tem samem i na dobro sportu żydowskiego, gdyż drużyny te dadzą napewno mistrza kl. C. Dużo się też mówi o fuzji A klasowego Ł. T. S. G. z A kl. Siłą.

Łódź, która liczyła 40 drużyn, obecnie będzie je liczyła zaledwie około 20, gdyż $\frac{3}{4}$ C. kl. klubów zlikwidowało się, zostawiając kolosalne długi.

Obecnie obserwujemy walkę między mistrzem naszym Ł. K. S. a Ł. Z. O. P. N. Rzecz ma się tak: Ł. Z. O. P. N. w swoim czasie zwrócił się do Ł. K. S.-u o przekazanie ksiąg kasowych. Ł. K. S. odmówił motywując, że tylko delegatowi P. Z. P. N. księgi przedstawi. Ł. Z. O. P. N. ze swej strony zawiesił Ł. K. S., a ten wystosował protest do P. Z. P. N.-u. Rezultatu walki oczekuje każdy sportowiec z niecierpliwością.

Dn. 31 b. m. odbędzie się w sali rady Miejskiej Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ł. Z. O. P. N.

W. C.

KRONIKA.

Sensacyjny wyrok

w sprawie ujawnionego zawodowstwa
we Lwowskiej Pogoni i Hasmoniei.

Wydział Gier i Dyscypliny P.Z.P.N. wydał na ostatnim swoim posiedzeniu w dniu 6 b. m., po dokładnym zbadaniu sprawy zawodowstwa w klubach lwowskich, następujący wyrok:

Z powodu ujawnienia zawodowstwa zostali dożywotnio zdyskwalifikowani: z POGONI: Görlitz, Olearczyk, Hanke, Fichtel, Słonecki; z HASMONEI: Schneider, Winter, Mohr, Steuerman, Redler, Birnbach, Barnes, Mahler i Fleischer.

Prócz graczy zostali dożywotnio zdyskwalifikowani od udziału, względnie piastowania jakichkolwiek mandatów w Zarządach związków, względnie klubów, następujący byli członkowie Zarządu lub Kierownictwa S. P. N. z POGONI: pp. inż. Tadeusz Kuchar, Cybulski, Łucyna i Kawecki; z HASMONEI: pp. D. Schargel, Bodenstein, Bogner, Wohner i Beigel.

Walne Zgromadzenie

Ż. K. S. „Makkabi” Kraków.

Ż. K. S. „Makkabi” posiada 1400 członków, w tem około 600 ćwiczących. Obecnych na W. Zgr., a uprawnionych do głosowania było 364 członków. Obrót kasowy za rok sprawozdawczy wynosił 16000 zł. Majątek Klubu, w tem inwentarz wszystkich sekcji, wynosi 46000 zł.

Przeprowadzone wybory do Zarządu dały wynik następujący: prezes—Radca inż. Fryderyk Freund, v-pr.—pp. Dr. J. Korngold i Jakób Billig, sekretarz—Dr. Osiek, skarbnik—Tislowitz.

Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucje:

Walne Zgrom. Ż. K. S. „MAKKABI” deklaruje się wobec ostatnich tendencji profesjonalistycznych w futbolu polskim oraz kontrawersji organizacyjnej we F.I.F.A. na tle amatorstwa i profesjonalizmu, za bezwzględne utrzymaniem charakteru amatorskiego w piłkarskiej organizacji w Polsce i zwalczaniem wszelkich tendencji profesjonalistycznych;

Walne Zgrom. Ż. K. S. „MAKKABI” protestuje przeciwko intrygom i napaściom ze strony sfer sportowych, politycznie zabarwionych, zmierzających do unicestwienia skutków długoletniej produkcyjnej pracy sportowej Klubu, wyraża swe zaufanie do najwyższych instancji sportowych wobec sprawiedliwego rostrzygnięcia kwestji swej przynależności do kl. A. oraz przekonania, że odpowiednie czynniki i przywódcy nawy sportowej nie dopuszczą do wyrządzenia nam

nieznanej w historii futbolu kontynentalnego, krzywdy i nie zmuszą nas do wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji w przypadku nieuzasadnionego, przeciwnego przepisom F.I.F.A., niesprawiedliwego i krzywdzącego wyroku, podcinającego siedemnastoletnią prawie pracę towarzysstwa i podstawy jego bytu;

Walne Zgrom. Ż. K. S. „MAKKABI” jako najstarszego Żyd. Kl. Sportowego w Polsce, wzywa Żyd. T-wa Sp., przechodzące pewne wewnętrzne kolizje i zatargi, aby, w przypadku zaistnienia konfliktów, nie posuwały środków swej walki wewnętrznej aż do zwalczania się nawet na łamach prasy antyżydowskiej i antysemitkiej i starały się, ze względu na prestige żyd. sportu, ograniczyć się w tych wypadkach do ulicy i świata żydowskiego.

ROZMAITOŚCI.

FISCHER z Vivo, reprezentacyjny gracz Węgier, ma pono przybyć do jednego z klubów lwowskich.

KASWINER, były najlepszy bramkarz Wilna, zgłosił się do lw. Hasmoniei. Będzie on studiował prawo na tut. uniwersytecie. I-wsza druż. Hasmoniei liczyć więc będzie 8 akademików.

HEUBLUM, b. gracz lw. Hasmoniei, a następnie krak. Makabi wraca do Lwowa.

BRAK śniegu i mrozy uniemożliwiają w Wilnie pracę sportową na otwartym powietrzu. Narazie czynne są sekcje gimnastyczne, boksu, ciężkoatletyczne, ping-pongu, no i ... dancingi, urządzone przez t-wa sportowe.

KLUBY, T-wa Sport. w Wilnie otrzymują kupony na bilety zniżkowe do teatru „Reduta”.

OBECNIE bada Wil. Z. O. P. N. i P. Z. P. N. księgi kasowe klubów wileńskich. Może będą ciekawe rewelacje.

MIMO, że handball jest w Polsce coraz szerzej uprawiany, brak jeszcze prawideł gry tej w języku polskim. Część klubów korzysta z austrijskich, inni z niemieckich — „Tura”, lub „Arbeiter” Bundu i innych które nie koniecznie są jednolite.

WALNE Zgromadzenie Wil. O. Z. P. N. odbędzie się 31 stycznia r. b.

WALNE Zgromadzenie Wil. O. Z. L. A. (c. d.) odbędzie się w dn. 28 b. m.

NOWY Zarząd sekcji l-atl. Cracovli stanowią: mjr Miller (prs), Bernard (vicep.), Morgulies (vicep.), Bukowski (sekretarz).

A. Z. S. — MAKABI, zawody w ping-pong mają się odbyć w Wilnie.

Ż. T. S. JUTRZENKA zmieniła nazwę towarzystwa na K. S. Jutrzenka.

WALNE ZGROM. W. O. Z. P. N-u odbędzie się 31 stycznia r. b. o godz. 10-ej r. w lokalu Ż. T. G. S. „Makabi”.

Warto zaznaczyć, że na 70 blisko Klubów Sport., zgrupowanych w W. O. Z. P. N., zaledwie 17 jest uprawnionych do głosowania.

O NIEPRZYZNANIE Pogoni mistrzostwa Polski za rok ubiegły ma się pojawić wniosek na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N.

WEISSMANN, członek Krak. Kol Sędziów, został na ostatnim posiedzeniu Zarządu K. O. K. S. dożywotnio z listy Sędziów wykluczonym.

KAPITAN ZWIĄZKOWY K. Z. O. P. N. ma zamiar zaanektować dzień 1 maja na zawody Kraków — Budapeszt pomimo tego, że już od 6 tyg. termin 2 maja jest wylosowany na mistrzostwo Cracovia — Wisła (zawody kasowe), a 3 maja ma być dniem P. Z. P. N. Wierzimy, że kluby krak. nie dopuszczą na Walnem Zgrom. do tego, by Związek zabrał im trzy prawie że najlepsze terminy.

ZAWODY Kraków — Lwów odbędą się 9 maja.

DO KLASY „A” zakwalifikowani zostali następujący sędziowie Krak. Okręgu: pp. Dr. Lustgarten, Rozenfeld, Ziemiański, Seidner, Rzaśa, Molkner, Rutkowski, Dr. Wojakowski i Schneider.

WYROK Wydziału Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. na kluby lwow. przyjął lwow. świat sportowy z wielkiem oburzeniem.

PING-PONG (tablé tennis) wzbudził we Lwowie bardzo żywe zainteresowanie nawet najlepszych sfer towarzyskich.

HASMONEA lwow. ma najlepszą sekcję Ping-Pong'ową we Lwowie.

SZLESSER Maurycy został poraz trzeci wybrany prezesem lw. okr. Kolegium Sędziów mimo wielkiej agitacji przedwyborczej chrześcijańskich dzierżycieli gwizdka przeciwko żydowskiemu kandydatowi.

POGOŃ lw., mistrz Polski wyjeżdża na Wielkanocne Święta na tournée do Francji.

WIEDEŃSKIE drużyny wywozły w r. ub. 20.000 dolarów ze Lwowa i jeszcze mają odwagę ogłaszać bojkoty tut. Klubów.

MAGISTRAT lw. zamierza, wskutek starań tut. sportowców, a zwłaszcza p. Radcy Platowskiego, prezesa lw. Sparty, obniżyć podatek z imprez z 40% na 10% brutto.

MAGISTRAT lw. przejął się tak dalece uchwałami rady miasta Kalisza, że planuje wybudować boiska dla B. i C. klasy tut. okręgu. Oby jaknajrychlejj!

PILKARZE „Makabi” Warsz. uprawiają zimną gimnastykę syst. Buckh'a

Odpowiedzi Redakcji.

W. Cygler, Łódź.

Propozycje pańskie chętnie przyjmujemy. Prosimy o nadesłanie 2 fot. do leg. i dalszych materiałów.

H. Goldberg, Łódź.

Ofertę przyjmujemy. Prosimy o wyjaśnienie słowa: „warunków.”

M. Altman, Łódź.

Współpracę chętnie przyjmujemy. Prosimy o wyjaśnienie zdania: „Prosząc o podanie warunków odwrotną pocztą...”

E. Brings, Drohobycz.

Współpraca Pana będzie przez nas bardzo mile widziana. Prosimy o materiały i 2 fot. do leg.

J. Granitsztejn, Kowel.

Za adresy serdecznie dziękujemy. Potrzebne nam są wiadomości z życia klubów Wołyńskich. Prosimy 2 fot. do leg.

Zw. Kl. Sp., Biała Podlaska.

Wszelkie nadesłane Redakcji wiadomości o przejawach życia sportowego chętnie zamieścimy. Prosimy o nadsyłanie urzędowych komunikatów.

J. Goldberg, Warszawa.

Pracę pańską chętnie zamieścimy. Prosimy o dalsze. Uprasza się pana o zawitanie do Red. w godz. urzędowych

Hilary Szarkman, Łódź.

Prosimy o rękopisy. Zechce Pan przesłać 2 fot. do legitymacji.

J. Lichtenstein, Będzin.

Korespondencja będzie przez nas mile widziana.

Józef Fast, Tarnów.

Wszelkie dziedziny sportu nas interesują. Prosimy o 2 fot. do leg.

A. Lande, Tarnopol.

Prosimy o rękopisy i 2 fot. do leg.

S. Altbauer, Przemyśl.

Zechce Pan nadesłać 2 fot. do leg. i sprawozdanie o przejawach wszelkich dziedzin sportu jak również wiadomości z życia Klubów Sport.

Nadesłany znaczek pocztowy załączamy.

Maurycy Packer, Stanisławów.

Współpraca Pana będzie przez nas mile widziana, za uznanie dziękujemy.

Prosimy o artykuły z tamtejszego życia sportowego.

Redakcja „NASZ TYGODNIK SPORTOWY” uprasza P.P. Korespondentów i Współpracowników o łaskawe nadsyłanie rękopisów, pisanych po jednej str., czysto i wyraźnie.

Teatry:

WIELKI.

21. I.— Opowieści Hofmana

22. I.— Carmen

23. I.— Zygmunt August

NARODOWY.

Polityka i Miłość

LETNI.

Bitwa pod Waterloo

Im. BOGUSŁAWSKIEGO.

Rewizor

POLSKI.

Król

MALY.

Mój ojciec miał słuszość

NIEMIAROWSKIEJ.

Królowa Nocy

NOWOŚCI.

Paryżanka

PERSKIE OKO.

Pod sukienką

QUI PRO QUO.

Puść go kantem

Im. FREDRY.

Dom Warjatów

OLIMPIA.

Zapasy miłości

ELDORADO.

Jabym chciała tak codzień

CYRK — ZWIERZYNIEC.

Ostatnie dni włoskiego cyrku L. PROSERPI.

WYNIKI KRAJOWE.

Piłka nożna.

Warszawa.

GWIAZDA — GLORIA 8:1 (2:0).

Powyższy mecz odbył się na boisku Skry i wykazał wybitną przewagę Gwiazdy. Ambitna Gloria trzymała się dzielnie do przerwy, lecz po przerwie musiała uznać wyższość lepszej technicznie Gwiazdy i przegrała w stosunku 8:1. Ze zwycięzców odznaczyli się bracia Lernerowie; z Glorji — bramkarz. Sędziował dobrze p. Michałowicz.

GWIAZDA — CZARNI 7:0 (1:0).

Boisko Skry. Do pauzy gra niemal równa. Po pauzie Czarni „puchną”, co wykorzystała Gwiazda, strzelając 6 bramek. Bramki zdobyli: Lebensohn 4 i Lerner 1 3. Sędziował p. Górka.

Piłka Koszykowa.

A. Z. S. — OFIC. SZKOŁA PIECHOTY 27:16.

Wybitna przewaga techniczna i taktyczna akademików, nad młodym choć ambitnym zespołem. Sędzia p. Krawuś.

Hokej.

POLONJA — W. T. Ł. 5:1.

Boisko w Dolinie Szwajcarskiej. Do samego końca gry, przewaga Polonji, która przez Krygiera zdobywa 4, a przez Ogrodzkiego 1 bramkę. Dla łyżwiarzy honorową bramkę zdobywa Kramkimel. Sędzia p. Gruner.

Pływanie.

Staraniem Szkoły pływania B-ci Kozłowskich odbyły się w porcie praskim, zawody pływackie na torze przerębli szerokości 4 m. długości 33, 5 m., przy temperaturze, wody 0, 5° ciepła i powietrza 5° niżej 0.

Bieg na 25 mtr. dla pań, wygrywa p. Tratowa 23 sek. 2) p. Garczyńska 26, 7 sek. 3) p. Maziowa 26, 8 sek. (styl klasyczny).

Bieg na 33 1/2 m. dla panów wygrywa p. Trat 25. 2 sek. 2) p. Olszewski 27, 2 sek. 3) Mazio 27, 2 sek. Zawody powyższe zgromadziły dość liczną publiczność, która z wielkim zainteresowaniem, śledziła przebieg zawodów.

„el”

Towarzystwo Sport. „Makabi”

Włocławek, Królewiecka 35

poszukuje z dniem 15 Kwietnia instruktora (trenera) dla Sekc. Piłki Nożnej. Osoby reflektujące na powyższe, zechcą składać oferty do dnia 1 Kwietnia 1926 r. z podaniem warunków.

ARTYKUŁY SPORTOWE POLECA

SKŁADNICA
SPORTOWA „STADJON”

SZKLAR I ROSENGARTEN

Warszawa, Królewska Nr. 31. — Tel. 155-81.

FILJA: Leszno Nr. 9. — Tel. 155-41.

BANK dla SPÓŁDZIELNI SP. AKC.

WARSZAWA, SENATORSKA № 32.

ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE.

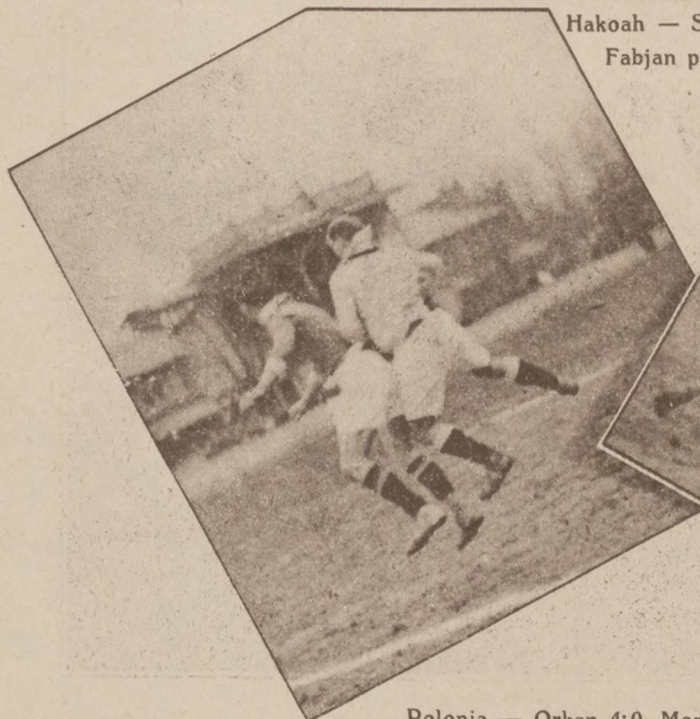
p. Gisa Reichman, mistrz. w jeździe szt. we Wiedniu.



Dr. Hugo Distler (Winer Eislaufverein), zwycięzca w jeździe szt. dla seniorów.



Hakoah — Sportklub 5:1.
Fabjan przy pracy.



Polonia — Orkan 4:0. Momenty podbr. Fot. Dr. Rozenman



Z zawodów rugby Szkocja Francja 20:6. Gorąca walka o piłkę.

PHOTO RAP — Paris



Z zawodów rugby Szkocja Francja 20:6. Gorąca walka o piłkę.

PHOTO RAP — Paris